Nr. 168. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Sobota 17 Lipca 1920.

Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	504 Mk — f.	252 Mk — f.	126 Mk — f.	42 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	540 „ — „	270 „ — „	135 „ — „	45 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	576 „ — „	288 „ — „	144 „ — „	48 „ — „
W innych państwach	600 „ — „	300 „ — „	150 „ — „	50 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty), uprasza się nadsyłać wprost do Administracy „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 2 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 2 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Kopcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Rapacyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 5·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 7·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 9·— od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Polska a Europa

Kraków, 16 lipca.

Jeśli rzeczywistości odpowiada wiadomość, że do niedzieli mają bolszewicy dać odpowiedź na pośredniczącą propozycję angielską, to w poniedziałek lub wtorek powinniśmy już wiedzieć, jak rzeczy stoją z pokojem. Myśl o pokoju nie powinna osłabiać energji obronnej państwa i narodu. Przeciwnie — powinna ona tę energie potęgować. Od siły obrony bowiem zależeć będzie kształt samego pokoju. Położenie nasze, rozpatrywane z punktu widzenia polityki międzynarodowej, nie jest nietylko rozpaczliwe, lecz przeciwnie, korzystne. Nigdy bowiem z większem uzasadnieniem nie mogło żadne państwo wojujące powiedzieć o sobie, że walczy nietylko o siebie, lecz o wszystkich, jak właśnie Polska w obecnej swojej ciężkiej wojnie.

Przypuśćmy na chwilę, że Polska w wojnie z komunistyczną Rosją ulega, że więc sfera bezpośredniego działania sowietów moskiewskich rozszerza się aż po Wisłę i Wartę. Co wtedy stać się musi? Oto ciśnienie komunizmu rosyjskiego na stosunki socjalno-polityczne w państwach ościennych, przedewszystkiem zaś w Niemczech, Czechach i Austrji, potęguje się do tego stopnia, że zapobieżenie przewrotowi społecznemu w tych krajach w kierunku komunistycznym staje się wręcz niemożliwem. Wszędzie kontrasty socjalne są tam doprowadzone do ostateczności. Rządy każdego z tych państw przedstawiają obraz równowagi najbardziej chwiejnej. Wszędzie znajdują się właściwie w stadjum stałego kryzysu. W Niemczech rząd Fehrenbacha przyszedł do skutku po przeszło trzytygodniowych układach międzypartyjnych, jako wyraz bardzo słabej i bardzo sztukowanej większości. Istnienie jego w każdej godzinie jest zależne od woli obu wielkich stronnictw socjalistycznych. W Czechach rząd Tusara, osłabiany jeszcze antagonizmem do Niemiec, ma także grunt bardzo chwiejny i grząski pod nogami. O tem, aby mógł skutecznie stawiać czoło skrajnej lewicy socjalnej, w chwili, gdyby mogła korzystać z bezpośredniego poparcia rządu sowieckiego, nikt zapewne nawet w Czechach marzyć nie może. Stosunki austrjackie nie mogą co do takiej odporności budzić żadnych złudzeń. W tych warunkach jest rzeczą jasną, że rozszerzenie wpływów bezpośrednich komunizmu rosyjskiego na Polskę oznaczałoby nie co innego, jak tryumf tej doktryny także w Niemczech i w całej Europie środkowej. Ale na tem bynajmniej jeszcze nie koniec. Wojujący komunizm ma wiele stycznych punktów z toczącym swoją ostatnią walkę militaryzmem niemieckim. Od czasu zakończenia wojny światowej militaryści niemieccy nie ukrywają bynajmniej tego, że współdziałanie z militaryzmem Trockiego uważają za najpewniejszą i najkrótszą drogę do upragnionego — odwetu. Niedawno jeden z dzienników angielskich ogłosił list Ludendorffa do Hoffmanna, w którym mistrz wykłada swemu najlepszemu uczniowi, że dla nich obu nowa rola zacznie się dopiero wówczas, kiedy armje czerwone niemiecko-rosyjskie staną nad Renem...

Sympatje militarystów i skrajnych junkrów niemieckich dla bolszewizmu rosyjskiego tylko na pierwszy rzut oka wydają się tak niezwykłemi i nieprawdopodobnemi. W rzeczywistości można je zrozumieć bez większego trudu. Istotę tych sympatyj stanowi mianowicie głęboka niewiara militarystów niemieckich w możliwość realizacji zasad komunistycznych. Dla nich są one tylko środkiem poruszenia mas ludowych, podniecenia ich do nowych walk, które w swoim logicznym rozwoju dadzą nie jakiś komunizm, ale cezaryzm militarystyczny w sile dawno już niebywałej.

Jakoż rozwój wypadków w Rosji zdaje się przyznawać słuszność rachubom militarystów i cezarystów niemieckich. Wszak na czele armii sowieckiej stanął Brusiłow, który nie jest kim innym, jak tylko — Ludendorffem rosyjskim. Ten wizerunek rosyjski może z największą łatwością porozumieć się ze swoim oryginałem rosyjskim, tembardziej, że w ciągu wojny, kiedy stali naprzeciw siebie, nabrali dla siebie zarówno szacunku jak sympatji, jako dwaj zawodowcy, w swoim rodzaju artyści.

Ukryte współdziałanie niemieckiej partji wojskowej ze spartakowcami od dawna stanowi publiczną tajemnicę. W szeregach Spartakowców stoją nietylko wybitni arystokraci niemieccy, lecz także oficerowie wielkiego sztabu generalnego. Pewnego dnia z pod osłonek wielkiego przewrotu społecznego może, drogą nawet nie jakichś szczególnie machiawelskich rachub, ale logicznych konieczności rozwojowych, wyłonić się system sojuszu niemiecko-rosyjskiego o celu odwetowym. Sojusz ten niesie na swych bagnetach hasła przewrotu społecznego dalej na zachód — do Francji i Angji. Komunizm stałby się w tym wypadku nowym rodzajem gazu trującego, niewątpliwie bez porównania niebezpieczniejszego, niż słynne żółte gazy cyanowe, fabrykowane w drugim okresie wojny światowej przez Niemców. Potędze sojuszu niemiecko-rosyjskiego, niesionego w dodatku przez wzdętą falę przewrotu społecznego, nie sprostałaby żadna koalicja, nawet koalicja całego systemu planetarnego. Zachodni mężowie stanu powinni to rozumieć dobrze. Gdyby Polska padła wprost w walce z sowiecką Rosją, lub gdyby wskutek fatalnych warunków pokojowych utraciła zdolność zachowania wewnętrznej równowagi i stała się ofiarą rewolucji, to znikłaby ostatnia skuteczna przeszkoda w połączeniu się Niemiec z Rosją przeciw obecnym zwycięzcom. Jak zaś łatwo umieją komuniści rosyjscy porozumiewać się ze skrajnym nacjonalizmem pobitych, o tem Anglia miała dość przykrych sposobności przekonać się w Małej Azji i Mezopotamji, gdzie Małotureckie wojska w sojuszu z sowietami dają jej bardzo wiele bardzo nieprzyjemnego zajęcia.

Jest rzeczą konieczną, aby z polskiej strony wyjaśniono rządom zachodnio-europejskim, że sprawa dotyczy nietylko Polski, lecz ich samych, że na przestrzeni między Styrem a Wisłą rozstrzygną się losy nie samej tylko Polski, lecz całego cywilizowanego świata. Stanowi to wielką szansę Polski. Potrzeba tylko, aby nasza polityka zagraniczna umiała ją należycie wyzyskać.

Zerwanie konferencji w Spaa przez Niemców

NOWE PROPOZYCJE NIEMIEC W SPRAWIE WĘGLA I ŚLĄSKA.

Lyon, 16 lipca (PAT). Komunikat oficjalny z konferencji w Spaa z dnia 13 bm. opiewa:

Plenarne posiedzenie otwarto o godz. 5 m. 30. Simons dał definitywną odpowiedź **w kwestji węglowej.** Obstawał on przy konieczności otrzymania przyzwolenia przedsiębiorców i górników na **zwiększenie produkcji i polepszenia aprowizacji.** Przyrzeczenie rządu w sprawie wyższego tonażu bez takiego przyzwolenia mogłoby się zakończyć rewoltą. Propozycje niemieckie w tych warunkach są następujące: 1) Począwszy od października 1920 r. 56.000 ton na dzień roboczy, czyli 1,400.000 ton miesięcznie; 2) Począwszy od października 1921 roku 68.000 na dzień roboczy, czyli 1,700.000 miesięcznie i to pod warunkiem, że będzie można polepszyć aprowizację i stan mieszkaniowy górników. »Hipoteka«, którą Francja, Włochy i Belgja posiadają na węglach niemieckich, na podstawie traktatu pokojowego, mogłaby być lepiej zabezpieczona, **gdyby odstąpiono od plebiscytu na Górnym Śląsku** i gdyby zadowolono się **umową górniczą** z państwami interesowanemi, **to znaczy z Polską i Czechami.**

Delacroix oświadczył, że odpowiedź Simonsa była **zupełnie nieoczekiwaną i wytworzyła ciężką sytuację.** Wzywając Niemców do Spaa, zaznaczyła koalicja poważny wysiłek do umiarkowanego traktowania sprawy i do współpracy. Delacroix przypomniał klauzulę traktatu pokojowego, odnoszącą się do kwestji węglowej (3.250.000 miesięcznie), redukcję uskutecznioną przez komisję reparacyjną (2,400.000) i pojednawczy nastrój koalicji, która okazała gotowość poznania niemieckich propozycyj. — Wobec stanowiska rządu niemieckiego jednak, który nie liczy się ani z traktatem pokojowym, ani z programem komisji reparacyjnej, a tawia propozycje **zupełnie niewystarczające, nie ma konferencja żadnej racji bytu.** Sprzymierzeńcy muszą narazie zbadać stan rzeczy z tego wynikły.

Marszałek Foch i marszałek Wilson zostali wezwani do jak najśpieszniejszego przyjazdu na konferencję.

OPOZYCJA GÓRNIKÓW NIEMIECKICH.

Nauen, 16 lipca (PAT). Jak donosi »Freiheit«, niemiecka propozycja w kwestji węglowej opiera się na zdaniu przedstawicieli organizacyj górniczych wszystkich kierunków partyjnych. Górnicy są zupełnie zgodni pod tym względem, że pomimo wszelkie uboczne różnice poglądów, **nie będą starali się pracować na wzbogacenie się francuskiego kapitalizmu.** Robotnicy zaznaczają obowiązek niemieckiego rządu przystosowania się do warunków traktatu pokojowego, ale granicą pod tym względem jest **gospodarcza zdolność wytwórcza.**

UPOR NIEMCÓW.

Spaa, 16 lipca (PAT). Jak dowiaduje się korespondent »Petit Parisien«, Lloyd George złożył wizytę Millerandowi i oświadczył mu, że Anglja w zupełności uznaje pierwszorzędne znaczenie dla Francji kwestji dostaw węgla i **będzie popierała** w całej rozciągłości francuski punkt widzenia.

W kołach delegacji niemieckiej liczą się z możliwością wystosowania do Niemiec przez marszałka Focha **ultimatum z groźbą zajęcia zagłębia Ruhr, niemniej przeto nie okazują skłonności do zmiany dotychczasowego stanowiska.**

PRASA FRANCUSKA O POSTĄPIENIU NIEMCÓW.

Paryż, 16 lipca (PAT). Prasa francuska pochwala jednomyślnie decyzję koalicji **przerwania konferencji w Spaa** z powodu stanowiska delegacji niemieckiej. »Petit Parisien« pisze, że nie jest to zerwanie konferencji, lecz tylko **chwilowe zawieszenie** w celu narady państw koalicyjnych nad sytuacją. Dziennik dodaje, że w razie, gdyby Niemcy nie zmienili swojej taktyki, **przystąpią wojska francuskie, angielskie i belgijskie do okupacji zagłębia Ruhr.** — »Figaro« podkreśla, że w ciągu wtorkowego posiedzenia konferencji Niemcy posunęli się aż do **anulowania zasady plebiscytu, to jest do zajęcia stanowiska, które przekreśla z traktatu pokojowego prawie wszystko.**

UKARANA DEMONSTRACJA NIEMCÓW.

Paryż, 15 lipca (PAT). »Temps« donosi ze Spaa, że **onegdaj wieczorem przyszło do starcia między Niemcami a Belgami.** W kawiarni, w której schodzą się dziennikarze i delegaci niemieccy, grała muzyka angielski hymn narodowy. Jeden z Niemców zaczął przytem śpiewać »Heil Dir im Siegeskranz«, która to pieśń ma tę samą melodję, co angielski hymn narodowy. Wskutek tego jeden z belgijskich oficerów **uderzył szpicrutą korespondenta Biura Wolffa.** Publiczność wystąpiła przeciw Niemcom, którzy **natychmiast opuścili kawiarnię.**

NIEMCY SKAPITULOWALI?

Gdańsk, 15 lipca. (PAT). Pisma tutejsze ogłaszają doniesienia Havas pod datą 15 lipca ze Spaa, że Niemcy przyjęły pod pewnemi warunkami propozycje ententy w sprawie dostawy węgla. Potwierdzenia tej wiadomości ze strony niemieckiej niema.

———o———

Pomyślne walki na kilku odcinkach frontu

Warszawa, 16 lipca (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 15 bm.:

Na północy po zaciętych walkach kolumny bolszewickie **opanowały Smorgoń,** a następnie posuwając się na południe i na wschód **zajęły Oszmiany. Obecnie walki toczą się na linji rzeki Olszanki. Gwałtowne ataki bolszewickie, prowadzone w tym rejonie na Wiśniów, po bohatersku odparły oddziały dywizji litewsko-białoruskiej.**

Na wschodnim skraju puszczy nalibowskiej **w rejonie Iwieńca nasze oddziały odparły pomyślnie ataki kawalerji nieprzyjacielskiej.**

W rejonie na północny zachód od Słucka piechota poznańska stoczyła pomyślne walki z pułkami drugiej dywizji strzelców bolszewickich. Nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. — Wśród wziętych jeńców znajduje się komisarz brygady. Na południe od jeziora Kniaź **w rejonie Bielewa odparte zostały silne ataki bolszewickie,** przyczem nieprzyjaciel pozostawił w naszem ręku kilkudziesięciu jeńców. Na linji kolejowej Łuniniec-Sarny pociąg pancerny »Piłsudczyk«, posiłkowany przez oddziały piechoty, prowadząc ostre wywiady linji kolejowej, stoczył zaciętą walkę pod wsią Kołki i **zmusił nieprzyjaciela do opuszczenia obsadzonych przez niego linij obronnych.**

Na przedpolu Styru drobne utarczki. **Silniejsze ataki bolszewickie na Łuck** w rejonie Teremna i Żydyrji **zostały odparte. Nieprzyjaciel, atakujący Teremno, wycofał się na wschód, ścigany przez nasze oddziały.**

Walki w rejonie Dubna i Krzemieńca rozpoczęte dnia 14 bm. trwają w dalszym ciągu. — Oddziały nieprzyjaciela, które pod naszym naporem ustąpiły z Dubna, przechodzą do zaciętych kontrakcyj. Na południe od tego rejonu nieprzyjaciel bezustannie i z uporem atakuje nasze pozycje pod Wyszgorodkiem.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln.,
Kuliński, jenerał-podp.

R. O. P. o stanie wyjątkowym.

Warszawa, 16 lipca (PAT). Wczoraj o godz. 4 popołudniu odbyło się posiedzenie Rady Obrony Państwa, na którem załatwiono szereg spraw, **związanych z obostrzeniami stanu wyjątkowego w państwie.**

Warszawa, 16 lipca (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem odbyło się trzecie w tym tygodniu posiedzenie Rady Obrony Państwa. Wobec nieobecności w stolicy Naczelnika państwa, który wyjechał na front, na posiedzeniu tem przewodniczył prezydent gabinetu Grabski.

Wyjazd jen. Henrysa na front.

Warszawa, 16 lipca (PAT). »Naród« donosi, że szef misji wojskowej francuskiej jenerał Henrys wyjechał wczoraj w nocy na front północny, skąd wróci do Warszawy w sobotę, poczem uda się na wizytację **frontu południowego.**

Polska amunicja zagrożona.

Gdańsk, 16 lipca (PAT). Organ niezależnych socjalistów »Das Freie Volk« donosi, że do portu przybyło kilka okrętów z amunicją dla Polski. Dzienniki wzywają robotników, aby **odmówili wyładowania okrętów, gdyż amunicja przeznaczona jest dla walki z Rosją sowiecką.**

SOWIECKA RADA WOJENNA.

Paryż, 15 lipca. (Tel. wł.). »Temps« donosi, **że w Kijowie odbyła się sowiecka rada wojenna,** w której wzięli udział jen. Brusiłow i inni jenerałowie, oraz komisarze ludowi: Rakowski, Podwoyski i Manuilski. Po naradzie tej udał się jenerał Brusiłow **na front polski** w towarzystwie tych trzech komisarzy, którzy nie odstępują go ani na krok.

———o———

Sprawa rozejmu z sowietami

Zgoda na rozejm z sowietami.

Warszawa, 15 lipca. (Tel. wł.). W dniu 14 b. m., jak się dowiadujemy, wysłana została z Warszawy do Spaa depesza iskrowa, w której **rząd polski w porozumieniu z Radą Obrony Państwa i Naczelnem dowództwem, wyraził zgodę na rozejm z rządem sowietów.**

Bolszewicy godzą się na zawieszenie broni z Polską.

Poldhu, 16 lipca (PAT). Radjo. Ze Spaa nadchodzi wiadomość z dobrze poinformowanych źródeł, że Lloyd George otrzymał od rządu bolszewickiego telegram z doniesieniem, iż rząd sowietów zgodził się na zawieszenie broni z Polską na warunkach, proponowanych przez ententę.

PROPOZYCJE ROZEJMOWE MOCARSTW KOALICJI.

O warunkach zawieszenia broni między Polską a sowietami obiegają w prasie różne, nie dające się dotąd sprawdzić informacje. O propozycjach ententy donosi »Kurjer Warszawski«:

»Z inicjatywą wystąpiła przedewszystkiem Anglja, której propozycje zbliżają się prawdopodobnie do propozycyj, któreby **uczyniliby nam bolszewicy.** Anglja gotowa jest pośredniczyć pomiędzy Polską a rządem bolszewickim pod warunkiem, że **opróżnimy terytorja po rzekę Bug i Zbrucz, oddamy Wilno Litwie,** a wynik plebiscytu **na Górnym Śląsku** uznamy jedynie za podstawę dla arbitrażu międzynarodowego. — W sprawie **Galicji wschodniej** pragnie Anglja przyznania nam jedynie tymczasowego zarządu. Francja objawia wobec nas tendencje bardziej przyjazne. Pragnie ona między innemi uzależnić losy wileńszczyzny i południowych części Litwy od wyników plebiscytu«.

»Gazeta Warszawska« dowiaduje się, że, wedle otrzymanych przez nią informacyj z kół, mogących być dobrze poinformowanemi, Rada najwyższa żąda, aby wojsko polskie cofnęło się na linję demarkacyjną, zakreśloną w roku ubiegłym przez Radę najwyższą, a ciągnącą się od Grodna do Brześcia Litewskiego, potem wzdłuż Bugu. **W Małopolsce linją demarkacyjną mają być faktyczne pozycje w dniu zawieszenia broni.** Armja bolszewicka cofnie się o 50 kilometrów na wschód od linji polskiej, a na północy o 50 kilometrów od linji Wilno-Grodno. W takim razie wojska litewskie miałyby wolną drogę do Wilna«.

PRASA O WARUNKACH ROZEJMU.

Warszawa, 16 lipca (Tel. wł.) »Robotnik« dzisiejszy chwali rząd p. Grabskiego za to, że dąży teraz do zawarcia pokoju.. Między innemi pisze: Dajmy pokój wołaniu o zwycięstwo(!). Chcemy pokoju, opartego na zasadach demokratycznych, na zasadach stanowienia o sobie narodów. Warunki rozejmowe Lloyd Georgea **nie odpowiadają jednak tym zasadom: krzywdzą one Polskę na rzecz Litwy i Rosji.** Należy pilnie baczyć na to, aby warunki zawieszenia broni nie przeszły żywcem w **warunki pokojowe.**

»Naród« nie godzi się na przyjęcie warunków zawieszenia broni, proponowanych przez Lloyd Georgea i **wzywa pod broń.** Trzeba mieć silną armję, bo tylko silna armja skłoni bolszewików do zawarcia pokoju pod warunkami dogodniejszemi, niż warunki Lloyd Georgea.

LUDWIK STASIAK.

Spory o Wawel

(Dok. Zob. Nr. 164 z 12 bm.).

Nie złem pomieszczeniem, ale zupełnie odpowiednem i wystarczającem dla oddziału odlewów gipsowych będzie gmach poszpitalny na Wawelu. Ten oddział w naszem Muzeum Narodowem istnieje już dziś, a choć posiada bardzo cenne eksponaty, jest jednak dopiero w zawiązku. Rozszerzenie go choćby tylko do tych rozmiarów, jakie są w Germańskiem Muzeum, należy do pilnych postulatów kultury polskiej. Tam, w Norymberdze zebrano odlewy wszystkich spiżów niemieckich, u nas w Polsce oprócz odlewu grobowca Jana ze Sienny i Drzwi gnieźnieńskich, nic więcej odlewem nie reprodukowano. A potrzeba jest większa. Należy zebrać ogrom dzieł polskiej średniowiecznej sztuki, rozprószony po kościołach Niemiec, po muzeach Londynu i Paryża i przynajmniej w odlewniczej kopji ich oczom naszym przedstawić. Należy pokazać tu odlew Różańca Stwosza, posągi królów Artura i Teodora z Insbruka, których odlewy we wszystkich muzeach europejskich są, w polskich zaś muzeach tych polskich dzieł wcale niema. W tym wreszcie gmachu poszpitalnym znajda się nowożytne obrazy, znajdzie się cały mniej wartościowy inwentarz Muzeum Narodowego, składy muzealne i mieszkanie dyrektora. Na te cele jest poszpitalny gmach aż nadto odpowiednim.

* * *

Nadewszystko zaznaczamy i akcentujemy, że wszystkie życzenia i postulaty nasze obracają się w sferze prowizorjum. Według nas, zadaniem dzisiejszej chwili jest zamek wyrestaurować i poniewierające się bezcenne zbiory Muzeum Narodowego w nim pomieścić. Nam, ubogim, nic więcej czynić nie wolno. Następców, którzy wezmą po nas spuściznę, będzie stać na to, aby, jak wspomnieliśmy, gmachy na Wawelu stawiać i gdy się okażą nieodpowiednie i kłócące się z Wawelem, burzyć i nowe stawiać. I jeszcze zapisanie jednego szczegółu niech nam będzie przebaczonem. Wszystkie żądania nasze w tych feljetonach „N. Reformy" wyrażone na włos nie odstępują od powszechnie przez świat cywilizowany przyjętej zasady konserwowania zabytków. My żądamy przeprowadzenia tych zasad na Wawelu, my żądamy nietknięcia tego, co nam przeszłość zostawiła, my bronimy zamek od surogatu, a inni chcą burzyć i sztuczną przeszłością zamek profanować.

* * *

Nie mamy dość silnych słów, aby ministerjum kultury i sztuki, czy też jego spadkobiercę, departament kultury i sztuki przy ministerjum oświaty uczynić odpowiedzialnym za to, co się ewentualnie na Wawelu stanie. Pytamy, kto jest za restaurację dziś odpowiedzialnym? Z jakiego wyboru wyszedł ten komitet restauracyjny? Czy w wyborze tym wzięli udział artyści i archeologowie polscy? Kto zatwierdza uchwały komitetu? Czy ministerjum wezwało artystów i archeologów Warszawy, Poznania, Lwowa i Krakowa, aby wysłali swych delegatów do Komitetu? Czy im się przedkłada inwestycje restauracyjne, czy oni je zatwierdzają? Żądamy wymienienia nazwisk pełnego komitetu restauracyjnego, nazwisk działalnością, zasługą i przeszłością swą odpowiedzialnych za to, co się na Wawelu dzieje. Ostrzegamy przed faktami dokonanemi, jakie bez wiedzy artystów Polski na Wawelu zajść mogą, odstraszającym zaś przykładem i powodem naszego ostrzeżenia niech będą fakta dokonane, jakie zaszły w restauracji katedry na Wawelu. To się powtórzyć nie może, stan zaś rzeczy, który oglądamy na Wawelu, głosy komunikatów, które w prasie czytamy, słuchy, które nas dochodzą, nie uspakajają nas i tego nieszczęścia nie wykluczają.

* * *

Zamek na Wawelu nie może być żadną nową architekturą, ni malarskiem potpuri, które mieszczaństwo, a czasem i artystów tak zachwyca w budowach i kamienicach Talowskiego. Żądamy, aby wszelki, literalnie wszelki surogat był z Wawelu wykluczonym. Nie można malować pseudoarchaicznych portretów królów polskich tam, gdzie tych portretów wcale nie było. Nie wolno stawiać gotyckich portali w tem miejscu, gdzie nie istniały, jeśli zaś architekt pocznie projekt wspaniałego gotyckiego portalu, to niechże się wykonaniem tego projektu unieśmiertelni w nowej kamienicy w mieście, a nie na Wawelu. Popłoch wręcz sprawia wieść, że zamierza się ściany sal królewskich pokrywać malowidłami, smutek zaś sprawia wieść, że gotyckie mury już tam figuralnie polichromowano. Mówi się wiele o projekcie, że ściany Wawelu oddane zostaną artystom do eksperymentowania, do pokrywania ich kompozycjami, że powierzy się malarzowi ścianę, i jeśli malowidło będzie dobre, to zostanie, jeśli złe, to się je zamaluje itp. Sam mam zaszczyt być malarzem, ale z tej gościny rezygnuję i przeciw temu niesłychanemu pomysłowi i poronionemu pomysłowi protestuję. Jakże to? O ile wiem, to polem i terenem do eksperymentu artysty jest płótno w jego pracowni. Dalej zaś sądzę, że jeśli eksperyment ma już być koniecznie wykonanym nie na płótnie, lecz na ścianie, to obrazy malować, a potem je zamalować można co najwyżej na ścianie w barakach, a nie na Wawelu. A potem szereg pytań. Kto będzie na ścianie wawelskiej udzielał gościny malarzom? Czy do malowania na ścianie wawelskiej będą zaproszeni wszyscy artyści? Jeśli nie, kto będzie ich selegował? Kto będzie wyrokował, że ten artysta ma prawo do malowania na ścianie wawelskiej, a tamten nie ma prawa? Poco stwarzać burzę protestów tych, których nie dopuszczą do malowania na ścianie wawelskiej? Jeszcze jedno. Powstał obraz. Kto będzie wyrokował, czy obraz ma być zachowanym lub zamalowanym? Powstał obraz. Jury każe go zamalować. Jakie jury? Kto powstrzyma rozpętaną burzę protestów, że się na ścianie Wawelu dzieje wandalizm, że tam niszczą dzieło sztuki?!

Dość tego. Prosimy, aby temu okropnemu projektowi oddania ścian sal królewskich do eksperymentów malarskich dobrze przypatrzyło się Ministerjum sztuki i kultury. My w myśl nowożytnej zasady konserwatorskiej bronić będziemy zamku wawelskiego przed najazdem surogatu, choćby nawet genialnego surogatu. Zasadą główną restauracji najczcigodniejszego monumentu Polski jest i musi być hasło: precz z surogatem! Dlatego raz jeszcze domagamy się stworzenia komitetu restauracyjnego, pochodzącego z plebiscytu artystów i archeologów z całej Polski. On nie dopuści do czynów samowoli, jakiej niepowołani ludzie wśród hymnów usłużnej reklamy popełnili w restaurowanej katedrze na Wawelu. On będzie organem tegoż ministerstwa, które za to, co się stanie na Wawelu, jest jedynie i wyłącznie odpowiedzialnem przed Sejmem i narodem.

———o———

»Kurjer Polski« uważa, że należy przyjąć interwencję angielską, ale równocześnie zniechęcić rząd, ponieważ p. Grabski nie umiał przekonać Lloyd Georgea o tem, że Rosja na prawym brzegu Bugu, stanowić będzie przekreślenie całego dzieła koalicji w sprawie Polski.

Anglja przyrzeka Polsce pomoc.

Horsea, 16 lipca (PAT). Radjo. Bonar Law oświadczył w Izbie gmin, że rząd angielski oprócz propozycji natychmiastowego zawieszenia broni z Polską, zaproponował rządowi sowietów także zawieszenie broni z jenerałem Wranglem. Zaznaczył on, że jeśli Wrangel wycofa się na Krym i jeżeli zgodzi się utrzymania strefy neutralnej na czas zawieszenia broni. Jen. Wrangel będzie zaproszony do Londynu na dyskusję w sprawie przyszłego jego wojska, jednakże nie jako członek konferencji. **Jeżeli rząd sowietów nie zgodzi się na zawieszenie broni z Polską na warunkach podanych, rząd angielski udzieli Polsce jak najdalej idącej pomocy.**

O OSOBNY POKÓJ Z UKRAINĄ.

Bruksela, 15 lipca. (PAT). Delegacja ukraińska wystosowała notę do przewodniczącego konferencji z zapytaniem, czy sprzymierzeńcy, proponując rządowi sowietów zawarcie pokoju z Polską, zaproponowali również zawarcie pokoju z Ukrainą.

[illegible], 16 lipca (PAT). Radjo. Z Moskwy donoszą o zawarciu pokoju między Rosją a Litwą.

W obronie Ojczyzny.

Kraków, 16 lipca.

Warunki rozejmu Polski z sowietami, o ile doszły w nieoficjalnej treści i formie do wiadomości publicznej, wywołały w społeczeństwie polskiem przygnębiające wrażenie. Na tem miejscu ograniczamy się do zwrócenia uwagi na jeden szczegół, podany przez »Gaz. Warszawską«. Mianowicie linja demarkacyjna w dniu rozejmu w Małopolsce miałaby zakreślona być tam, **gdzie ewentualnie stanie armja sowietów**. Już to jedno wystarcza, aby cała Polska wytężyła siły do powstrzymania nawały bolszewickiej.

Zapał w akcji służby ochotniczej powinien objąć całą Polskę i wszystkie sfery społeczne. Wszyscy fizycznie uzdolnieni **stanąć powinni pod bronią**, aby ratować Polskę przed okrojeniem jej granic do rozmiarów małego państwa, niezdolnego do samodzielnego życia i narodowego rozwoju.

Z KRAKOWSKIEGO KOMITETU OBRONY PAŃSTWA.

Dnia 15 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu wykonawczego Obrony Państwowej w Krakowie, na którem sekretarz Komitetu zdał sprawę z działalności i prac Komitetu, przyczem skonstatowano, że organizacja całego Komitetu jest gotowa. Chodzi tylko o wyszukanie lokalu i urządzenie biur, celem rozwinięcia pełnej działalności. Komitet apeluje do publiczności, aby wypożyczyła sprzęty biurowe. Lokal polecono sekretarzowi wyszukać. Na razie inspektor A. Og., sekretarjat i sekcja propagandy Komitetu będzie urzędować w lokalu Syndykatu rolniczego (plac Szczepański). Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zużytkowania zgłoszonych do dyspozycji wojska całych grup społecznych i instytucyj. Postanowiono zażądać imiennych wykazów zgłoszonych członków instytucyj, o ile poszczególni członkowie do przeglądu się zgłosili.

Na posiedzeniu Komitetu zakomunikował p. Zdzisław Tarnowski uchwałę zjazdu ziemian małopolskich w Krakowie.

Zjazd uchwalił:

Obowiązkiem wszystkich ziemian, zdolnych do służby wojskowej, **jest wstąpienie do wojska**. Od obowiązku tego zwolnić może jedynie zarząd główny na podstawie opinji zarządów oddziałów dla ważnych prac społecznych i narodowych, lub stosunków rodzinnych zleconiana. Ziemianie, którzy zostaną zwolnieni od służby w szeregach, obowiązani są pełnić służbę wewnątrz, według żądania Komitetu Obrony narodowej.

Wydział gospodarczy Komitetu Obrony państwa na zachodnią Małopolskę urzęduje od dnia dzisiejszego codziennie od godziny 4 do 8 przy ulicy Basztowej l. 3, parter na prawo. Wydział apeluje do **Związków producentów, kupców, domów i towarzystw handlowych** o jak najwydatniejsze zasilanie wydziału środkami codziennej potrzeby w naturze, przeznaczonymi dla żołnierza, lub jego rodziny. Wydział otworzy w najbliższym czasie własne magazyny, w celu ujęcia w jedną rękę wszystkich ofiar i darów w naturze i sprawiedliwego a celowego ich rozdziału za pośrednictwem sekcyj i wydziałów Komitetu Obrony państwa. Ze względu na ogólne dobro, uprasza się o skierowanie wszystkich darów bez wyjątku (z wyjątkiem datków pieniężnych) do Wydziału gospodarczego, który obdziela również Towarzystwo Czerwonego i Białego Krzyża, które to instytucje należą w całości do Komitetu. Każdy ofiarodawca otrzyma kwit, a nazwisko jego zostanie zapisane w księgach i publicznie ogłoszone. Wydział gospodarczy prowadzi przy pomocy licznego grona obywateli p. Karol Haller. Dalszy skład Wydziału ogłoszony zostanie w najbliższym czasie.

Biuro prasowe Komitetu Obrony Państwa zacznie funkcjonować od dziś w Kasynie wojskowem oficerskiem, I. piętro, numer telefonu 2596. Godziny urzędowe od 6—8 wieczorem.

Datki i ofiary na armję ochotniczą należy przesyłać: Miejski Zakład Kredytowy, Kraków, Pałac Spiski, I. piętro.

PŁAĆMY PODATKI.

Z poważnych sfer obywatelskich otrzymujemy następującą odezwę:

»Rozumiemy wszyscy, jakie znaczenie dla ogółu ma możliwie najbardziej wydatne, bezzwłoczne zasilenie skarbu państwa gotówką. Pojmujemy wszyscy, że nawet w czasie pokoju państwo bez zasobów finansowych rozwijać się nie może, a w czasie wojny potrzebuje tych zasobów w nieporównanie wyższym stopniu.

Kto dziś podatków nie płaci, lecz czeka na wezwanie, czy egzekucję podatkową, tak, jak to powszechnie robiło się wobec zaborców, lub, mogąc uiścić należytość państwa naraz i bezzwłocznie, dąży do rozłożenia należytości na raty, lub do zwłoki, ten niech uświadomi sobie, że jeśli armja nie będzie mieć, ile trzeba, broni, mundurów i żywności, to część winy za taki stan rzeczy spada i na niego. Kto ma sumienie, niech takiej winy na siebie nie bierze, bo, jeśli zbroczy to sumienie choćby jedną kroplą zbytecznie wylanej krwi narodu, choćby niedostatkiem jednego żołnierza, to z takim ciężarem trudno mu chyba żyć będzie.

Więc płaćmy podatki natychmiast!«

DO KOBIET ŻYDOWSKICH.

W ciężkiem położeniu, w którem znajduje się Polska, zwracamy się do was, kobiety żydowskie! Kiedy odwieczny wróg grozi nam zniszczeniem moralnem i materjalnem, nikomu nie wolno się wstrzymać od pełnego poświęcenia się dla wspólnej ojczyzny. Niechaj każda z nas działa wedle swoich sił i zdolności w tych wszystkich dziedzinach, na których pracować może kobieta, ale niech żadnej z nas nie zabraknie przy spełnieniu tego świętego zadania. Niechaj znów zabłyśnie w jasnem świetle tylekroć wypróbowana ofiarność kobiety żydowskiej! — Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 12—1 w południe w biurach »Solidarności« przy ulicy Zielonej l. 10.

Celina Sarowa, Wanda Epsteinowa, Adolfowa Grossowa, Chaimowa Hilfsteinowa, Karolina Horowitzowa, Ignacowa Landauowa, Rafałowa Landauowa, Róża Loewenburgowa, Nina Seidenfrau, Ozjaszowa Thonowa, Rozalja Warschauerowa, Bernardowa Zimmermannowa.

ROPCZYCE W OBRONIE PAŃSTWA.

Dnia 10 bm. utworzona została w Ropczycach »Stała delegacja narodowych stowarzyszeń i korporacyj« z zakresem działania na miasto Ropczyce. Wspomniana delegacja, złożona z przedstawicieli miejscowych stowarzyszeń i korporacyj, wybrała prezydjum i wydział wykonawczy, podzielony na sekcje: skarbową, propagandy pożyczki, zaciągu wojskowego, tudzież zbiórki broni i amunicji. Powołanie dalszych sekcyj nastąpi w miarę potrzeby. Równocześnie uchwalono oddać się do dyspozycji Rady Obrony Państwa.

WEZWANIE APTEKARZY DO SŁUŻBY.

Warszawa, 16 lipca (PAT). Ministerstwo zdrowia komunikuje: Wobec zgłoszenia się całego społeczeństwa do obrony ojczyzny, ministerjum zdrowia publicznego wzywa **farmaceutów** (magistrów, prowizorów, pomocników aptekarskich) chwilowo lub stale niezatrudnionych, dalej współpracowników, urzędników instytucyj prywatnych i społecznych, emerytów itd., aby niezwłocznie się zgłosili do okręgowych lub wojewódzkich urzędów zdrowia, w celu zadeklarowania swoich usług zastąpienia w aptekach kolegów, idących pełnić swoją powinność wojskową.

ODDZIAŁ OCHOTNICZY LITEWSKI.

Warszawa, 16 lipca (PAT). »Dziennik Wileński« z 8 bm. zamieścił odezwę od organizatorów oddziału ochotniczego: »Komunikuje się, że z wiedzą i pozwoleniem władz wojskowych formuje się **pierwszy oddział ochotniczy** w majątku Niemezu przy szosie oszmiańskiej, 6 wiorst od Wilna. Ze strony władz wojskowych zapewnioną jest wszelka pomoc techniczna, ze strony amerykańskich organizacyj opieka sanitarna i pomoc materjalna.

ODEZWA DO EPISKOPATU ŚWIATA.

Warszawa, 15 lipca. (Tel. wł.). Biskupi polscy: ks. Dalbor, Kakowski, Bilczewski, Teodorowicz, Sapieha, Fulman i Przeździecki ogłosili odezwę **do episkopatu świata**, w której zaznaczają, że **Polska walczy nie z narodem rosyjskim, lecz z tymi, którzy Rosję zdeptali i zniszczyli.** Polska walczy nietylko w obronie swojej, ale także **w obronie całego świata.**

PUŁK POZNAŃSKI.

Z Poznania donoszą:

Wśród członków dawnej Straży ludowej powstała myśl zorganizowania, poza wszystkiemi oddziałami ochotniczemi, **oddziału 1-go pułku poznańskiego**, złożonego z ochotników **ponad 42 lata**, którzy sformować mają pułk na własny koszt, **z własnem wyekwipowaniem i własną bronią.** — Pułk ten pełnić będzie służbę wartowniczą, luzując w ten sposób kilka tysięcy żołnierza, który pełnił tę służbę dotychczas.

Lwów wobec sytuacji wojennej

Ze Lwowa otrzymuje „Czas" korespondencję, dającą obraz życia, jakie wytworzyło się w stolicy Małopolskiej pod wpływem wypadków wojennych. Z korespondencji tej przytaczamy następujące szczegóły:

Miasto ścichło, ruch w niem mniejszy, handel prawie w zastoju, nawet w kawiarniach pustki. I rzecz dziwna. Lwów nie sprawia dzisiaj wrażenia miasta przyfrontowego, jakiem jest od roku 1914, o ile w tym czasie nie był pod inwazją lub w ogniu oblężniczym. Ustawione obok dworca kolejowego namioty sanitarne, na dalekich przedmieściach musztry nowozaciężnych, liczne biura werbunkowe, na murach odezwy, wzywające do broni, mówią, że gdzieś jest wojna, ale w mieście nie widać tego mnóstwa snujących się oficerów i żołnierzy, którzy z linii przyjeżdżali, aby się tu wyżyć przez krótki czas urlopu i życiu miasta nadawali odrębny charakter. Nie widać przelatujących samochodów wojskowych, przejeżdżających trenów. Wszystko to poszło na front. I każdy nowozałożony oddział natychmiast na front odchodzi. Odprowadzają go kobiety, darząc żołnierzyków kwiatami, a że muzyki wojskowej nie ma, towarzyszą odchodzącym młodzi chłopcy, przygrywając na mandolinach i harmonikach. **W mieście mężczyzn młodych, zdolnych do noszenia broni nie ma.** Zostały tylko kobiety i mężczyźni, wiekiem dojrzalsi, lub całkiem młodzi chłopcy. Lecz i ci wszyscy pod bronią lub w służbie wojskowej. Rano można widzieć gromadki ludzi, mężczyzn starszych, stanowiskiem nieraz bardzo poważnych, a także i kobiety, jak wychodzą za miasto, aby tam kopać rowy i sypać szańce. A wieczorem, zanim zmierzch zapadnie, wychodzą na miasto gęste patrole: ludzie osiwiali i wyrostki, w ubraniach cywilnych, lecz z karabinami na ramionach, aby pełnić służbę wartowniczą do świtu.

Zaraz na pierwsze hasło naczelnego wodza, nawołujące do wstępowania w szeregi obrońców ojczyzny, Lwów zerwał się do broni. Natychmiast dawno lwowskie organizacje bojowe, formacje legionowe i obrońców Lwowa uchwaliły na olbrzymim wiecu pójść w służbę ochotniczą. Pułkownik-brygadjer Mączyński, zamianowany przez naczelne dowództwo naczelnikiem wszystkich ochotniczych sił zbrojnych wschodniej Małopolski, rozwinął organizację. Dawni jego podkomendni Śniadowski, major Tatar-Trześniowski, rotmistrz Abraham, rotmistrz Krynicki poczęli formować swoje oddziały z zesłorocznych walk ukraińskich. W pierwszych kilku dniach zgłosiło się kilkanaście tysięcy ochotników. Wszyscy zgłosili się do obrony Lwowa, lecz zanim konieczność tego nie nastąpi, gotowi są iść, gdzie wymaga tego potrzeba. Więc ci, którzy służyli już jako żołnierze, zostali natychmiast po umundurowaniu odesłani na front, a ci, którzy wyszkolenia wojskowego jeszcze nie posiadają, mają go nabrać w ciągu sześciu tygodni. Biura werbunkowe jeszcze są czynne, cisną się do nich ciągle nowi ochotnicy, wśród nich chłopcy czternastoi dwunastoletni, dopraszający się o służbę kurjerską lub łącznikową, jeżeli już karabinu dostać nie mogą. Najpopularniejszem może jest biuro werbunkowe rotmistrza Abrahama. Na Zamarstynowie na gościńcu, obok masztu z polską chorągwią, stolik, na którym dawnym zwyczajem arkusz papieru i flaszka wódki, a opodal namiot, w którym przyjęty ochotnik odrazu przekształca się w żołnierza.

Równocześnie major p. Zagórska przy pomocy porucznika p. Szymańskiej organizuje baon ochotniczej L e g j i k o b i e t. I tu werbunek idzie bardzo energicznie. Koszary tej Legji na Janowskiem są już pełne; panuje tu nadzwyczajny porządek i karność. Tworzy się regularna jednostka bojowa z samych kobiet, które będą użyte i do walki na froncie i do służby wywiadowczej, wartowniczej i pozafrontowej. Te kobiety, które były już czynne w walkach z Ukraińcami, nie zgłaszają się do ochotniczej Legji kobiet, lecz do tych formacyj, do których dawniej należały, abyponieważ są już wyćwiczone mogły z temi formacjami odejść natychmiast na front.

Zarządzone dobrowolne składanie broni dało nadzwyczajne rezultaty. Złożono kilka tysięcy szabel austrjackich, dużo szaszek rosyjskich, wiele szpad austrjackich, które przydadzą się policji, dalej bardzo wiele karabinów, naboi, łusek od pocisków armatnich, hełmów austrjackich.

Wreszcie powstaje **miejska straż obywatelska**, która bierze na siebie na dziś obowiązek strzeżenia porządków w mieście, a na jutro, w razie potrzeby, bronienia Lwowa. Z pośród inteligencji, mieszczan i kolejarzy zaciągnęli się do niej wszyscy mężczyźni, którzy z jakichkolwiek powodów do czynnej służby wojskowej wstąpić nie mogli. Robotnicy mają utworzyć osobne kadry.

Ciężkie dni Tarnopola.

Od jednej z osób, przybyłych z Tarnopola 13 b. m., otrzymała lwowska »Gazeta Poranna« następujące informacje:

Od tygodnia zaniepokojenie bliskością frontu wzrastało w Tarnopolu z dniem każdym. Była to rzecz tem szczególniejsza, że niepokój ten nie miał wyraźnych podstaw. Na przykład zwykły w takich razach symptom huk akcji artyleryjskiej obecnie zupełnie nie dawał się zauważyć. Dowodzi to, że oddziałami, które czynią tyle szkód naszemu frontowi, nie są regularne formacje wraz z nieodzowną w takich razach artylerją, lecz osławiona dziś konnica bolszewicka, która zapuszcza się przez luki we froncie na nasze tyły.

Dowództwo wojsk naszych w obywatelskiem zrozumieniu położenia ludności bez ogródek oświadczyło gotowość pomocy przy ewentualnej ewakuacji sfer cywilnych Tarnopola, która to ewakuacja od kilku dni odbywa się z wielkiem natężeniem.

Obecnie Tarnopol jest zupełnie opustoszały z tych sfer mieszkańców, którym stan majątkowy pozwolił na wyjazd. Zostali tylko biedacy, którzy bezwzględnie nie mieli z czem z miasta się ruszyć.

Równolegle do spowodowanego bliskością frontu zaniepokojenia wzrosła w Tarnopolu niesłychana lichwa żywnościowa, oraz spekulacja na walucie polskiej. Marka polska spadła tak dalece, że za jedną koronę otrzymuje się dwie marki.

Jednym z nowych dowodów bestjalstwa bolszewickiego jest fakt okrutnego okaleczenia kapitana K o r y t o w s k i e g o, który w czasie chwilowego zajęcia Płoskirowa przez bolszewików wpadł w ich ręce. Kapitana Korytowskiego przywieziono do Tarnopola tak złośliwie okaleczałego, że pióro się wzdryga pisać.

Ewakuacja jest bardzo uciążliwa. — Pociągi przepełnione niemożliwie jadą niezmiernie wolno wskutek przeciążenia.

Katastrofa uchodźców z Płoskirowa *)

Warszawa, 15 lipca.

(W. P.) Linja kolejowa Płoskirów-Wołoczyska została zaatakowana przez kawalerję Budiennego w nocy z 5 na 6 lipca. Prawie jednocześnie pułk bolszewicki, podzielony na trzy oddziały, zaatakował Czarny Ostrów, Płoskirów i oddział uchodzący z wykolejonego pociągu. Naczelny komisarz M i n k i e w i c z wyjechał z Płoskirowa o godz. 12 min. 40, w tym samym pociągu znajdowała się kasa sztabowa polska, broniona przez nieliczną straż. Jechał również sztab jeneralny ukraiński z konwojem około 30 kozaków, wywożąc również swoją kasę. **Wykolejenie pociągu** nastąpiło pomiędzy godz. 2—3 w nocy na 3—4 klm. przed Czarnym Ostrowiem. Narazie pociągu nie ostrzeliwano, co dało możność ukraińskiemu pułk. Myszkowskiemu zorganizować patrole i rozsypać oddział w tyraljerkę. Ukraińcy, mając aparat telefoniczny, skomunikowali się ze sztabem 6-tej armji w Płoskirowie, prosząc o pomoc. Istotnie przysłano panowóz, który jednak mógł tylko zabrać parę wagonów wobec strzałów armatnich w pobliżu.

Ponieważ przypuszczano, że w okolicy znajdują się większe siły bolszewickie, część osób została w pociągu, a tylko szczupła gromada zdecydowała się iść do Czarnego Ostrowia pod komendą pułk. Myszkowskiego. P. M i n k i e w i c z szedł razem z tą grupą. Wszyscy w oddziale odchodzącym otrzymali broń. Jednym z pierwszych został raniony oficer łącznikowy przy naczelnym komisarzu Świński. W Czarnym Ostrowiu uchodźcy połączyli się z ułanami, którzy dotąd odbijali się od oddziałów Budenniaków, a teraz wspólnie już odstępowali polem i torem, w tyraljerkę, prowadząc w środku ludność cywilną. Odwrót był bardzo ciężki, najwięcej rannych znaleziono pomiędzy Czarnym Ostrowiem a Narkiewiczami. Liczba zabitych a znalezionych wynosi 46, prawie wszyscy byli **porąbani szablami i widocznie podobijani**, większość zmasakrowanych. Między innymi znaleziono zwłoki w ohydny sposób zmasakrowane p. Tadeusza G r o c h o l s k i e g o ze Strzyżówki. Widocznie męczono i **podpalono go za życia**, zwłoki były obdarte, okrwawiony mundur leżał obok. Wiele trupów nie rozpoznano wskutek strasznego zmasakrowania twarzy. Wielu miało **odcięte uszy i nosy.** Znaleziono również trup siostry miłosierdzia, obdarty do bielizny z odciętemi piersiami i wielką liczbą ran ciętych z raną od postrzału. Najwidoczniej została dobita. Trup jej, jak również inne trupy, były częściowo przesypane ziemią przez okolicznych chłopów, **którzy obrabowali zabitych.** Pułk. M y s z k o w s k i został ciężko ranny i wyniesiony przez swoich kozaków, **umarł** jednak na drugi dzień. Jeden z trupów o twarzy strasznie pobitej uderzeniami kolb i cięciem szabel, mógł być trupem sekretarza p. Minkiewicza p. B o l e s ł a w s k i e g o, o czem świadczył jasny kolor włosów i kamizelka szarego koloru khaki, bo więcej nic na sobie nie miał. Wielką przytomność ducha okazała siostra miłosierdzia imieniem Hala, walcząc z karabinem i dodając otuchy. Na razie nie wiadomo, czy ocalała, bo dotychczas odnaleziono tylko 6 trupów kobiecych.

W dalszej drodze oddział spotkał idącą z Wołoczysk odsiecz z pułk. Jaroszem na czele. Po powrocie na miejsce katastrofy skonstatowano, iż pociąg **był ograbiony przez ludność miejscową**, zwołaną przez bolszewików do grabieży. Trupów w pociągu nie znaleziono, gdyż ci, co pozostali, częściowo pochowali się u chłopów okolicznych a częściowo wrócili do Płoskirowa przez nikogo nie napastowani.

Kasa sztabowa polska, znajdująca się w jednej ze skrzynek, została rozbita a drobne pieniądze zostały porwane i porozrzucane po polu. Oddział bolszewicki był zdyscyplinowany: oficer kazał marki porwać i nikt na protest się nie odważył. Drugą skrzynkę znaleziono we wsi u chłopa. Żołnierze bolszewiccy rzucili się początkowo do znajdującej się w pociągu wódki. Gdy spostrzegł to oficer, zlajał ich, wszystkie butelki potłukł, krzycząc: »Czto wy pjete, wojna zdieś«. Posłuszni kozacy siedli na koń i odjechali.

Oddział bolszewicki miał sztandar pułkowy, dwie lekkie armaty i jedną haubicę. Przy oddziale **były trzy kobiety na koniach**, ubrane po męsku w czerwonych frygijskich czapeczkach. Według opowiadania oficera ułanów stały one w czasie ataku na Czarny Ostrów w grupie sztabu.

Udało się ustalić nazwiska trupów następujących osób: Tadeusza Grocholskiego, kap. artylerji Bama, szeregowca Kazimierza Sojeckiego i oficera łącznikowego Świrskiego. Według świadectwa naocznych świadków zginął i p. Józef Starorypiński. Komisarz naczelny Antoni **Minkiewicz** wraz z kilkunastu innymi **został uprowadzony do niewoli.**

*) Korespondencja niniejsza uzupełnia szczegóły, podane w numerze 165 »Nowej Reformy« w artykule pod tytułem: »Tragiczne losy uchodźców z Płoskirowa«. Przyp. Red.).

KRONIKA.

Kraków, 16 lipca.

SPRAWOZDANIE STACJI METEOROLOGICZNEJ W KRAKOWIE. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 16 bm.: Zachmurzenie zmienne. W Tatrach możliwe opady. Nieco cieplej. Słabe wiatry w różnych kierunkach.

KRAKOWSKA MŁODZIEŻ AKADEMICKA W DRODZE NA FRONT. Dzisiaj o godz. 10 rano odjeżdża z Krakowa pierwszy transport akademików na miejsce przeznaczenia, gdzie znajduje się obóz koncentracyjny. W następnych dniach ma odejść drugi transport i odtąd systematycznie będą odsyłane pewne grupy, zależnie od technicznych środków transportu. Wogóle do służby wojskowej zgłosiła się już bardzo znaczna ilość studentów. W pierwszych dniach zaciągu komisja wzięła około 200, bądźto do służby pomocniczej, bądź też do frontowej. Nieznaczną ilość porozdzielano do krakowskiego D. O. G. Przydzieleni do artylerji zgłaszają się w koszarach przy ul. Sieciradzkiego, do kancelarji w koszarach Sobieskiego. Obecnie poczynają przyjeżdżać akademicy z prowincji, niektórzy już w miejscach swoich pobytów zgłosili się do komend wojskowych i zostali wprost porozdzielani do oddziałów. Niewygodnem do pewnego stopnia jest wyznaczenie tylko pewnych dni w tygodniu, w których komisja poborowa urzęduje, wskutek czego niektórzy akademicy, nieuwiadomieni o tem, przyjechawszy do Krakowa, niepotrzebnie czas tracą.

Obecnie pobór idzie raźno. Uznani za zdolnych do służby wojskowej lub pomocniczej, po złożeniu przysięgi na miejscu, otrzymali urlop do dnia dzisiejszego, dlatego też pewna część wyjechała zaraz po poborze do domu, dla załatwienia przygotowań. Pobór objął już znaczną część akademików, wskutek czego np. Dom akademicki przy ul. Jabłonowskich w znacznej części opustoszał. Do służby staje prawie cały obecny zarząd Domu, dlatego zastąpiono go bądźto inwalidami, bądź też niezdolnymi do żadnej służby wojskowej.

OBCHÓD ROCZNICY GRUNWALDZKIEJ. „Straż Polska" i stowarzyszenia kulturalno-oświatowe wraz ze związkami zawodowemi w Krakowie, urządzają doroczny obchód grunwaldzki z następującym programem: W niedzielę, dnia 18 lipca br. o godz. 9 rano nabożeństwo w kościele Marjackim z udziałem przedstawicielstwa wojskowego i cywilnego, cechów i stow. katolickich, poczem przy dźwiękach orkiestry uczestnicy przejdą pod pomnik Grunwaldzki, gdzie odbędzie się uroczyste publiczne zebranie, w którego programie są mowy ze strony „Straży Polskiej", prezydjum miasta i dow. wojsk polskich. Przy odgłosie śpiewów patrjotycznych złożony zostanie na pomniku wieniec pamiątkowy. O godz. 1 po poł. z dworca kolejowego wycieczka do Niepołomic celem złożenia ziemi, przywiezionej z Jerozolimy na kopcu grunwaldzkim. Powrót o godz. 10 wieczorem.

POWOŁANIE KADETÓW. Powołuję wszystkich kadetów krakowskiego korpusu kadetów z urlopu ferjalnego, z tem, że mają się stawić w Łobzowie najdalej do godz. 9 przed południem dnia 21 lipca br. — Władysław Nałęcz-Raczyński, kapitan i zastępca dowód. korpusu.

NA CELE LEGJI OCHOTNICZEJ. Z Przemyśla piszą nam: Stow. kupców katolickich na posiedzeniu w dn. 12 bm., uchwaliło na wniosek p. S. Wojciechowskiego cały targ z dnia 13 bm. ofiarować na cele „Legji ochotniczej".

Z TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE. Rada nadzorcza Towarzystwa zakończyła w dniu 13 bm. kilkudniowe obrady, którym przewodniczył w zastępstwie chorego prezesa Towarzystwa p. Józefa Męcińskiego i nieobecnego wiceprezesa p. Tadeusza Cieńskiego, członek Rady p. dr Władysław Kraiński. Rada nadzorcza w zrozumieniu niezwykle poważnej chwili oraz położenia naszej Ojczyzny i w uznaniu koniecznej pomocy społeczeństwa, uchwaliła w myśl odezwy Naczelnika państwa przeznaczyć z funduszów Towarzystwa kwotę 1.000.000 mk. na cele organizacji armji ochotniczej. Ponadto załatwiła Rada cały szereg spraw administracyjnych, przyszła z wydatną pomocą personalowi Towarzystwa z powodu drożyzny oraz przyjęła przedłożone przez dyrekcję zamknięcia rachunkowe wszystkich działów Towarzystwa. Zamknięcia te będą przedmiotem obrad najbliższego ogólnego zgromadzenia delegatów, które zostało — na życzenie znacznej części delegatów ze wschodniej części kraju — odroczone do czasu późniejszego. Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnego kredytu odbyło się 14 lipca o godz. 4 po południu w sali obrad Towarzystwa.

KOMITET SAMOPOMOCY OBYWATELSKIEJ W KRAKOWIE wzywa wszystkich członków w wieku powyżej 42 lat, którzy dotąd do armji pracy się zgłosili, by stawili się osobiście w komisji poborowej w gmachu gimn. św. Anny i to najpóźniej do końca bieżącego tygodnia między 8 rano a 1 w południe do zapisu i otrzymania odpowiednich odznak.

WYSŁAĆ MŁODZIEŻ SZKOLNĄ DO PRACY W POLU. Od kilku dni rozpoczęła się w polach gorączkowa praca około żniw, które w tym roku zapowiadają się wspaniale. Idąc polami, z prawdziwą radością patrzy się na bujne łany zbóż, na uginające się pod ciężarem ziarna kłosy. Również i owsy wyrosły pięknie, a przekonać się o tem można łatwo, bo oto koło Krakowa widać zdźbła wysokości nienormalnej, dochodzące do dwóch metrów. Na polach stanęły już pierwsze kopce zbóż, wyszły na łany kobiety i dzieci aby zastąpić tych, którzy znajdują się na froncie. Podczas wojny organizowano specjalne kolumny polne, rekrutujące się z młodzieży gimnazjalnej, która w czasie feryj wakacyjnych znajdowała w ten sposób zdrowe i bardzo pożyteczne zajęcie. Obecnie o tem wcale się nie myśli, a jednak powinny na to odpowiednie władze zwrócić bardzo pilną uwagę. Starsi uczniowie gremjalnie wstąpili do służby pomocniczej lub frontowej, a młodszych także powinno się zaprzągnąć do pracy dla społeczeństwa. Nie wolno nikomu stać z założonemi rękami — to hasło dnia dzisiejszego. Wiemy, że młodzież szkolna chętnie do pracy w polu stanie, trzeba się tylko tem zająć i trzeba ją zorganizować.

Z TARGÓW KRAKOWSKICH. Wobec znacznych w tym roku urodzajów jarzyn, dowóz na rynkach krakowskich jest stosunkowo znaczny. Można dostać wszystkiego, począwszy od młodego groszku, a skończywszy na wcale ładnych główkach kapusty. Nie wpływa to jednak na obniżenie cen. Oczywiście, że organa kontrolujące nie mają tu żadnej ingerencji, więc też mały kalafjor kosztuje 3 mk., kwaterka groszku 5 mk., ogórki od 3 do 6 mk., kapusta średniej wielkości główka 10 mk., większa 14 mk., wiązka złożona z kilku buraczków, albo marchewek 5 mk. Spadły jedynie ceny ziemniaków do 3 mk., ale podniosła się cena jaj, które kosztują po 3 mk., mleko po 8 mk., masło po 130 mk. za kg. Jeszcze jaskrawiej przedstawia się targ owocowy. Tutaj już ceny kalkuluje się zupełnie dowolnie. Przechodząc przez mały rynek widzi się wprawdzie posterunkowego, stojącego u wylotu ul. Szpitalnej, ale temu nie przyjdzie nawet przez myśl dowiedzieć się, że tuż obok sprzedaje się 1 kg. wiśni po 44 mk., zielonych i niedojrzałych jabłek po 40 mk., czereśni po 32 mk., albo zobaczyć, w jakiej jakości towar sprzedaje się publiczności. Rynek główny barwi się znowu od kwiatów. I tutaj kosztuje gałązka lewkonji 3 mk., jedna gieorginja 3 mk., róża 3 mk., goździk 1 mk., a mieczyki dochodzą nawet do 10 mk. za sztukę. Wogóle na rynkach naszych uprawia się lichwę bez żadnych ograniczeń. Na wszystko są ceny maksymalne, ale jak zwykle, tylko na tablicach.

NIE ROBIĆ TRUDNOŚCI HARCERZOM, ROZLEPIAJĄCYM AFISZE. Prezydjum oddziału miejscowego polskiego Tow. Czerwonego Krzyża prosi usilnie, żeby ze strony właścicieli kamienic nie robiono trudności harcerzom, którzy na kamienicach mają rozlepiać afisze Czerwonego i Białego Krzyża, idąc za przykładem Warszawy, która bardzo chętnie dała swoje przyzwolenie.

KREDYT DLA RĘKODZIELNIKÓW. Komisja kredytowa obwodu krakowskiego (Rynek gł. 30) na czternastem posiedzeniu dnia 6 lipca 1920 przyznała 8 rękodzielnikom kredyt ulgowy w łącznej kwocie 38.500 marek, nadto przekazała 5 spraw większych przedsiębiorstw komisji głównej w Warszawie z wnioskiem na udzielenie kredytu w łącznej kwocie 346.000 mk.

Z OPERY. Na uroczystem przedstawieniu w rocznicę święta francuskiego (Zburzenie Bastylji) odegrało Tow. operowe „Halkę" w sposób, składający chlubne świadectwo jego pracy. Partję tytułową śpiewała p. Jaworzyńska i wywiązała się bardzo dobrze ze swego odpowiedzialnego zadania. Ogólne zainteresowanie budził występ tenora, p. Drabika jako Jontka. Śpiewak ten rozporządza niezwykle pięknym głosem o pełnem i głębokiem brzmieniu. Jestto jeden z owych nielicznych tenorów naszych, którzy mają przed sobą świetną karjerę sceniczną. P. Drabik jest uczniem znanego nauczyciela śpiewu p. Stanisława Bursy i obecnie pierwszym tenorem w operze poznańskiej. Publiczność przyjmowała go owacyjnie.

„CARMEN" BIZETA. W niedzielę, 18 bm. i w poniedziałek 19 bm. „Carmen" Bizeta. Tow. operowe wznawia tę operę ze względu na to, że niezwykłą piękność jej stanowi zawsze siłę przyciągającą, a nastręcza szerokie pole do świetnego popisu dla solistów i chórowych zespołów. W roli tytułowej wystąpi p. Szafrańska, świetna interpretatorka „Carmeny". Partję Don Josego odśpiewa p. Ignacy Mann, jeden z najwybitniejszych tenorów bohaterskich. Nie można wątpić, że przedstawienie tej opery, podobnie jak poprzednich, będzie wysprzedane.

Z TEATRU „BAGATELA". „Oficer gwardji" jeszcze tylko trzy razy pojawi się na scenie „Bagateli", poczem ustąpi miejsca „Paryżance" Henryka Becque'a, wykwintnej komedji francuskiej, cieszącej się wielkim powodzeniem na scenach paryskich. Premjera „Paryżanki" odbędzie się w poniedziałek 19 bm. W wykonaniu bierze udział tensam zespół artystów, który w Warszawie grał tę sztukę przeszło 40 razy z rzędu.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Dziś w piątek wystąpią po raz drugi gościnnie Helena Miłowska i Filip Kuligowski w operetce Kalmana „Manewry jesienne". W sobotę po raz drugi „Wesoła wdówka" z H. Miłowską i F. Kuligowskim w rolach głównych. Para baletowa N. Nadziejdina i Z. Nelle odtańczą we „Wdówce" Tango, a w „Manewrach" czardasza.

TOW. NUMIZMATYCZNE i Muzeum Etnograf. odbędą zebranie w piątek, dnia 16 bm. o godz. 6 na ul. Fijarskiej przed Muzeum XX. Czartoryskich, poczem nastąpi zwiedzenie muzeum.

NOWA SPÓŁKA NAFTOWA. W tych dniach w Krakowie zarejestrowaną została nowa spółka naftowa z ogr. odp. pod firmą „Pokucie". — Celem towarzystwa jest załatwianie wszelkich transakcyj naftowych z uwzględnieniem jedynie kapitału polskiego. Prezesem rady nadzorczej wybrano bar. Schwanitz-Szwantowskiego. Prowadzenie spółki powierzono p. Stefanowi Bauerowi, wieloletniemu współpracownikowi „Spółki akc. „Tepege".

ARESZTOWANIA W ŻYDOWSKIM STOWARZYSZENIU „BUND". Wczoraj policja krakowska z polecenia władz wyższych dokonała rewizji w żydowskiem socjal-demokratycznem stowarzyszeniu „Bund", które zgłosiło swój akces do trzeciej międzynarodówki i jest podejrzane o rozszerzanie haseł przeciw Polsce. Po dokonanej rewizji w lokalu i u przywódców stowarzyszenia, aresztowano: dr Z. Gluecksmanna, adwokata, dr H. Schreibera, adwokata i radcy miejskiego, adw. dr L. Feinera, adw. dr A. Glasnera, adw. dr M. Schuldenfreia, konc. adw. dr W. Aleksandrowicza, J. Eisena, ślusarza i E. Wurzelową, właścicielkę sklepu węglowego. Aresztowanych internowano w Dąbiu.

ARESZTOWANIE AGITATORÓW. Pod zarzutem agitacji przeciw wojsku i pożyczce państwowej aresztowano w Krakowie kilka osób, w tem jednego agitatora z Zagłębia Dąbrowskiego w mundurze Hallerczyka. Indywiduum to agitowało na kolejach w czasie podróży.

POSTRZELENIE WIĘŹNIA W CZASIE UCIECZKI. Wczoraj o godzinie 4 po południu straż postrzeliła więźnia J. Rychlińskiego w czasie ucieczki z 4 bastjonu koło rogatki warszawskiej w Krakowie. Strzał przeszedł przez oba uda i brzuch. W stanie bardzo poważnym przewieziono go do szpitala.

UPADEK Z KONIA. Wczoraj o godz. 12 w południe na ul. Barskiej upadł z konia Fr. Łukasik, żołnierz 5 szwadronu i doznał wstrząsu mózgu.

WYPADEK AUTOMOBILOWY. Wczoraj zawezwano krakowskie pogotowie do Skawiny, gdzie p. F. D. podczas jazdy wypadł z samochodu i doznał wstrząsu mózgu. Przewieziono go do Krakowa.

Z kraju.

EWAKUACJE. Z Białegostoku donoszą 14 bm.: Wczoraj o godzinie 6 wieczorem odszedł z Wilna ostatni pociąg ewakuacyjny. Odjechały nim także władze cywilne. Ewakuacja odbyła się w porządku.

Od dnia 13 bm. jeneralny komisarz zarządu ziem wschodnich przeniósł się wraz z zarządem do Grodna, gdzie w dalszym ciągu załatwia wszelkie sprawy

bieżące, dotyczące administracji terenów, objętych działaniami wojennemi.

Personal administracyjny z Mińska Litewskiego ewakuowano częściowo do Brześcia Litewskiego i Kobrynia dla pomocy tamtejszej administracji.

KOMITETY WETERANÓW Z R. 1863. Z Warszawy donoszą: Zorganizowany został w Warszawie centralny komitet weteranów 1863 r. Powstaną wkrótce takie komitety prowincjonalne, których zadaniem będzie tworzenie kompanij ochotników imienia weteranów z 1863 r. i zbieranie ofiar na żołnierzy polskich.

OWACJA DLA ODJEŻDŻAJĄCYCH ŻOŁNIERZY. Z Warszawy donoszą 14 bm.: Onegdaj udający się na front szwoleżerowie stali się przedmiotem gorącej owacji ze strony tłumu. Ni stąd, ni zowąd zjawiło się jakieś auto, z którego za zezwoleniem odprowadzającego szwoleżerów rotmistrza, nad wyraz płomienną mowę wygłosił ktoś z publiczności. Przypadkowo przechodzący ks. biskup płocki uczynił to samo, ofiarowawszy się odprowadzić szwoleżerów na dworzec, gdzie w ciepłych i podniosłych słowach pobłogosławił ich na święte boje za Ojczyznę. Żołnierze wsiedli do wagonów z oczyma pełnemi łez w rycerskim nastroju, odczuwając piękno i wagę czynu, jaki imieniem narodu spełniać mają ku chwale i bezpieczeństwu Rzeczypospolitej. Takie świadczenie żołnierzom wzajemności i porywu ze strony społeczeństwa winno być okazywane na każdym kroku i przy każdej okazji.

ODDZIAŁ PARTYZANCKI. Z Warszawy donoszą: Pod dowództwem majora Raciborskiego tworzy się ochotniczy partyzancki oddział jazdy rycerstwa polskiego im. Józefa Piłsudskiego.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW. Z Warszawy telefonują nam: W ostatnich czasach władze policyjne przedsiębrały liczne aresztowania w Warszawie i na prowincji za agitację komunistyczną. Wczoraj oddział policji prowadził grupę aresztowanych. Wśród tłumu rozeszła się pogłoska, że są to komuniści, i że wobec tego należy z nimi zaraz skończyć, ponieważ w przeciwnym razie zostaną przez policję wypuszczeni. Z trudem udało się tylko policji odeprzeć napierający tłum i aresztowanych w całości doprowadzić do policji. Przez dłuższy czas tłum demonstrował jednak przed gmachem policji. Wczoraj aresztowano w Warszawie p. Korab Starczewską, uwolnioną niedawno, w której rękach jednoczyć się miały wszystkie nici organizacji komunistycznej.

SEKCJA PROPAGANDY W ŁODZI. Dnia 14 bm. odbyło się w Łodzi zebranie dziennikarzy i literatów miejscowych, na którem utworzono sekcję komitetu propagandy przy dowództwie D. O. G. w Łodzi. Zadaniem sekcji będzie propaganda na rzecz werbunku ochotników i pożyczki państwowej i przeciwdziałanie agitacji bolszewickiej.

POLICYJNE ZARZĄDZENIA WE LWOWIE. Dyrekcja policji we Lwowie zakazała bez zezwolenia zebrań w sali, gromadzenia się na ulicach i placach. Szynki otwarte mają być do godz. 8 wieczorem, kawiarnie i restauracje do 10 wieczorem. Chodzenie po ulicach po godz. 11 dozwolone jest tylko za przepustkami, wszelka broń musi być złożona w komendzie miasta.

PRZEMYŚL, 14 lipca. (Obrona państwa. — Odezwy. Tajemniczy strzał. — Akcja dożywiania dzieci). — W gmachu strażnicy głównej wrze gorączkowa praca. Zgłaszają się tam stale ochotnicy. Akcją werbunkową kieruje porucznik p. Doskowski. Na murach miasta pojawiły się odezwy z wezwaniem do oddawania broni.

W nocy z 11 na 12 bm. jechali porucznik Józef Rudnicki i szeregowiec Romanowski ulicą Strycharską. Była godz. 12 w nocy. Gdy por. Rudnicki, który jechał konno, znalazł się u wylotu ulicy Strycharskiej, padło kilka strzałów rewolwerowych. Kula raniła por. Rudnickiego w głowę, koń zaś został zabity. Szer. Romanowski zdołał umknąć. Mimo energicznego śledztwa sprawców dotychczas nie wykryto.

Amerykański wydział ratunkowy fundacji dla dzieci Europy, który za pośrednictwem P. K. P. D. w kwietniu 1919 r. zapoczątkował akcję dokarmiania dzieci w Polsce, podaje do wiadomości, że opracowany został projekt, według którego możliwe będzie dokarmiać ogółem 500.000 najbiedniejszych dzieci i karmiących matek w Polsce, począwszy od lipca 1920 r. aż do lata 1921 r. Tymczasowej redukcji w dożywianiu dzieci nie należy uważać jako zmianę programu misji amerykańskiej, która oznajmiła i zadecydowała rozwiązać swoją działalność w roku 1920. Mimo to akcja dożywiania dzieci i matek trwać będzie do 1 maja 1921.

MAŁOPOLSKIE STRAŻE POŻARNE wzywa się do organizacji „Ochotniczych kolumn transportowych" na zasadach regulaminu służbowego z r. 1914. Do kolumn transportowych należy wcielić tych członków, którzy nie są zdolni do noszenia broni. Zorganizowane kolumny oddadzą się do dyspozycji odnośnego szefa sanitarnego i zawiadomią o tem bezzwłocznie krajowy Związek, podając liczbę członków. Równocześnie podaje krajowy Związek straży pożar. do wiadomości, że odbyć się mający w dniach 18 i 19 bm. w Rzeszowie krajowy zjazd został z powodów od naczelnictwa niezależnych odroczony, a termin ustali w przyszłości Rada zawiadowcza.

RADOŚĆ NA SPISZU I ORAWIE. Z Nowego Targu telegrafują: Wiadomość o rozstrzygnięciu sprawy Spisza i Orawy w drodze interwencji dyplomatycznej, wywołała wśród ludności, objętej terenem plebiscytowym, niekłamany entuzjazm. W Jabłonce i Starej Wsi odbyły się ogromne owacje na cześć Polski.

PRZYWRÓCENIE DEBITU POCZTOWEGO. Ze Lwowa donoszą: Jeneralny delegat rządu ogłasza: Redakcja dziennika „Morgenzeitung", wychodzącego w Morawskiej Ostrawie, zwróciła się do M. S. Z. z oświadczeniem, iż odebranie jej debitu pocztowego w Polsce kładzie na karb tylko nieporozumienia redakcyjnego i stwierdza, że tendencje pisma nie są bynajmniej antypolskie, że na przyszłość redakcja zobowiązuje się informować w sprawach polskich zgodnie z istotnym stanem rzeczy i zamieszczać źródłowe wiadomości polityczne i gospodarcze o Polsce. Wobec tego przywrócono temu dziennikowi debit pocztowy.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Piątek, 16 bm.: „Dzwony z Corneville".

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Piątek, 16 bm.: „Szalony pomysł".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Piątek, 16 bm.: „Oficer gwardji"
Sobota, 17 bm.: „Oficer gwardji".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Piątek, 16 bm.: „Manewry jesienne".
Sobota, 17 bm.: „Wesoła wdówka".

Z Sejmu.

Warszawa, 16 lipca. (PAT). Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się przemówieniem marsz. Trąmpczyńskiego w sprawie incydentu z posłem Poniatowskim na poprzedniem posiedzeniu Sejmu. — Marszałek oświadczył:

Muszę zacząć od tego, że nie mogę przejść do porządku dziennego nad wczorajszą ohydną sceną, którą zakończyło się posiedzenie. — Stwierdzam niniejszem, że poseł Poniatowski, jakkolwiek został mu głos odebrany po dwukrotnem wezwaniu nie zszedł wcale z trybuny, lecz przemawiał w dalszym ciągu. Gdyby nie smutne położenie ojczyzny naszej, użyłbym ostatecznego środka, który mi przysługuje według postanowień regulaminu, mianowicie postawiłby wniosek **o wykluczenie posła Poniatowskiego z 30 posiedzeń.** Mam jednak nadzieję, że apel do patrjotyzmu posła Poniatowskiego i jego towarzyszów będzie bardziej skuteczny i muszę zapewnić na przyszłość, że dopóki na tem miejscu stoję **do podobnych scen nie dopuszczę.**

Przystąpiono do obrad:

Ustawę o **likwidowaniu majątków prywatnych** przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Przyjęto następnie w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę co do wypłaty zastępczej pewnej kategorji **wierzytelności.** Ustawa ta upoważnia główny urząd likwidacyjny do wypłaty należnych obywatelom polskim wierzytelności, niewypłaconych przez rządy zaborcze i okupacyjne, jak np. kosztów leczenia itd. Przyjęto dalej ustawę, zmieniającą obowiązek gmin dostarczania pomieszczenia. Przemawiał w tej sprawie pos. Zygmunt Seyda.

O AUTONOMJĘ ZIEMI ŚLĄSKIEJ.

Przystąpiono do sprawozdania **komisji konstytucyjnej** w sprawie wniosku posła Buzka o **statucie organizacyjnym województwa śląskiego.**

Referent pos. Buzek oświadcza: Niniejsza ustawa jest poniekąd odpowiedzią na ustawę niemiecką. Chodzi tu o uszanowanie tych odrębności, które z biegiem czasu powstały na Śląsku.

Wiceminister Wróblewski oświadcza, że rząd z radością przystępuje do inicjatywy Izby, która zapewnić ma braciom naszym na Śląsku Górnym i Cieszyńskim należną obronę ich praw i interesów w obrębie jednej niepodzielonej Rzeczypospolitej. Chodzi tu o ułożenie takiego przyszłego współżycia, aby ludność obu Śląsków mogła znaleść w Polsce warunki lepszego rozwoju. Wotum Sejmu będzie dowodem zaufania, jakie Polska żywi do tych swoich synów, których powrotu do ojczyzny wygląda z największem utęsknieniem.

Po przemówieniu posłów Kędziora, Zygmunta Seydy i referenta posła Buzka ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto.

UCHWALONE USTAWY.

Pos. Osiecki przedstawił sprawozdanie o projekcie rządowym ustawy, zakazującej wywozu **kruszców szlachetnych** w monetach, sztabach w wyrobach, oraz w stanie nieprzerobionym.

Izba w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę **przyjęła.**

Nastąpiło ustne sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej z wniosku posła Bardla w sprawie zabezpieczenia bytu rodzinom osób, **pełniących służbę wojskową ochotniczą,** albo obowiązkową. Ustawę przyjęto **w drugiem i** trzeciem czytaniu.

Wedle sprawozdania posła Wojdalińskiego przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę rozciągającą przepisy o **dodatku drożyźnianym dla emerytów cywilnych także dla emerytów wojskowych.**

Przyjęto następnie ustawę, zmieniającą artykuł 8-my ustawy z dnia 18 lipca 1919 r. o pomocy państwowej przy **odbudowie gospodarstw** zniszczonych i ustawę o zmianie ceny za dostarczenie energji elektrycznej, obie w drugiem i trzeciem czytaniu.

Ustawę w sprawie rozszerzenia pełnomocnictw ministra przemysłu i handlu **do wywłaszczania ziemi dla celów górniczych** w byłej Kongresówce, przyjęła Izba w drugiem i trzeciem czytaniu.

Dalej przyjęła Izba ustawę **unieważniającą zarządzenia byłych władz okupacyjnych** w sprawie **uprawnień górniczych** w byłej Kongresówce w drugiem i trzeciem czytaniu.

Ustawę o tymczasowych warunkach wywozu **towarów za granicę** przyjęto w trzech czytaniach wraz z poprawką, dotyczącą kar za przekroczenia.

PRZYMUSOWY WYKUP ZIEMI NA PARCELACJĘ.

Przystąpiono do sprawozdania **komisji rolnej** z wniosku posła Witosa w sprawie **ustawy o wywłaszczeniu przymusowem,** przy wykupnie ziemi na parcelację, oraz o projekcie rządowym w sprawie **utworzenia zapasu ziemi na wykonanie reformy rolnej.**

Referował ustawę pos. Kiernik.

W dyskusji szczegółowej odrzucono poprawkę posła Poniatowskiego do art. I. dotyczącą lasów, wchodzących w skład wykupionych majątków.

Wśród hucznych oklasków **przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.** Przyjęto nadto rezolucję następującą:

Wzywa się rząd, aby natychmiast przez ogłoszenie we wszystkich gminach Rzeczypospolitej polskiej podał do wiadomości publicznej, że wszyscy, którzy nieprawnie **uchylają się od obowiązku służby wojskowej i od poboru, tracą prawo korzystania z ustawy o reformie rolnej.**

Wreszcie przyjęto rezolucję posła Jana Dąbskiego o stosowaniu przy wykupnie dobrowolnem tych samych metod wypłat, co przy przymusowem.

KONIEC POSIEDZENIA.

Odesłano do komisji projekt ustawy o 4-procentowej pożyczce premjowej oraz wniosek nagły posła Perla i tow. w **sprawie sprzedaży P. A. T osobom prywatnym.**

Wnioski, dotyczące **polityki zagranicznej,** odesłano do komisji zagranicznej i wojskowej, które jutro rano będą obradowały.

Następne posiedzenie dziś o godz. 4 popoł.

Z KONWENTU SENJORÓW.

Warszawa, 16 lipca (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się dwukrotnie posiedzenie konwentu senjorów. Na pierwszem posiedzeniu na porządku dziennym była sprawa feryj sejmowych. Przedstawiciele wszystkich klubów wypowiedzieli się **przeciwko wyznaczaniu feryj w chwili obecnej. Sejm obradować ma w permanencji,** przyczem przewidziane jest, że posiedzenia Sejmu odbywać się będą nie tak często, jak obecnie. Najbliższe posiedzenie Sejmu, po posiedzeniu piątkowem, odbędzie się dopiero w dniu 23 bm. Oficjalny porządek dzienny tego posiedzenia przewiduje obrady nad konstytucją. Prawdopodobnie Sejm zajmie się jednak sprawami, pozostającemi w związku ze **sytuacją obecną.**

Omawiano również sprawę zajścia na środowem posiedzeniu Sejmu, wywołanem odmówieniem przez marszałka poddania pod dyskusję nagłości wniosku posła Poniatowskiego z grupy »Wyzwolenie« w sprawie warunków pokojowych. Marszałek tłómaczył się, że aczkolwiek regulamin faktycznie nie daje mu władzy dyskrecjonalnej, jednak praktyka dotychczasowa prawo to mu przyznawała. Z wyjątkiem ks. Lutosławskiego, wszyscy przedstawiciele klubów wypowiedzieli się **przeciw dalszemu arbitralnemu traktowaniu przez marszałka nagłości wniosku.** Ustalono, że w tym jedynie wypadku marszałek przekazywać będzie mógł wnioski nagłe bez dyskusji do odnośnych komisyj, gdy nie sprzeciwią się temu wnioskodawcy. Przedstawiciele »Wyzwolenia« zażądali, aby wniosek ich poddany był pod dyskusję na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu.

Ponieważ sprawa ta nie została na posiedzeniu południowem rozstrzygniętą, konwent senjorów zebrał się ponownie, w czasie trwania plenarnego posiedzenia Sejmu. Na posiedzeniu tem załagodził przedewszystkiem konwent te przeciwieństwa, które wywołała ustawa o wprowadzeniu w życie **reformy rolnej.** Dzięki wzajemnej ustępliwości osiągnięto **zupełną jednomyślność,** tak, iż cała ustawa przeszła wszystkiemi głosami. Sprawa wniosku »Wyzwolenia« załatwiona została w ten sposób, że konwent wypowiedział się za przekazaniem go połączonym komisjom spraw zagranicznych i wojskowej, których posiedzenie odbyć się ma dzisiaj tj. 16 bm.

UZNANIE ZA USTAWĘ ROLNĄ.

Warszawa, 16 lipca (Tel. wł.) Po wczorajszem posiedzeniu Sejmu Polskie Stronnictwo Ludowe odbyło uroczyste posiedzenie, na którem wyrażono podziękowanie i uznanie posłowi Dąbalowi **jako autorowi ustawy rolnej,** posłowi Witosowi jako prezesowi klubu, który położył największe zasługi przy przeprowadzeniu ustawy przez Sejm, oraz posłowi Kiernikowi jako referentowi projektu ustawy rolnej.

PODWYŻSZENIE DJET POSELSKICH.

Warszawa, 15 lipca. (PAT). Konwent senjorów pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego uznał potrzebę zmiany uchwały z dnia 30 stycznia 1919 roku, dotyczącej wysokości djet poselskich, a to ze względu na dokonaną regulację płac urzędniczych.

Sprawa Śląska Cieszyńskiego.

Praga, 16 lipca (PAT). Praski korespondent »Morawsko-slezskiego Dennika« dowiaduje się od pewnego polityka czeskiego w sprawie obrotu w kwestji cieszyńskiej następujących szczegółów: Kiedy minister spraw zagranicznych dr Benesz przybył do Spaa, zakomunikował mu Millerand, że ze względu na wypadki na wschodzie, nie można obstawać przy przeprowadzeniu plebiscytu. Przeprowadzenie plebiscytu jest niemożliwe z tego względu, że wśród istniejących warunków, mógłby być uskuteczniony dopiero po szeregu miesięcy. — Minister Benesz rozpoczął wówczas na podstawie linji ideowej, wyznaczonej przez konferencję ambasadorów, pertraktacje z premjerem Grabskim, który podobno objawił **dosyć znaczną ustępliwość.** Rezultat tych pertraktacyj **tworzy podkład definitywnego rozstrzygnięcia konferencji ambasadorów o Śląsku cieszyńskim.** Rozstrzygnięcie to prawdopodobnie będzie opublikowane w niedzielę lub w ciągu przyszłego tygodnia.

Pisma czeskie donoszą w dalszym ciągu, że konferencja ambasadorów wychodzi z tej zasady, iż **należy uczynić zadosyć gospodarczym interesom Czechosłowacji, wobec czego rzekomo cały rewir węglowy, tudzież kolej koszycko-bogumińska zostać mają przy republice czechosłowackiej.** »Morawsko slezski Dennik« twierdzi, że w poinformowanych kołach politycznych, a nawet w tych kołach, które dotąd były przeciwne polityce Benesza, oceniają ten obrót niezbyt optymistycznie, przedewszystkiem ze względu na przyszły stosunek Czechów do Polaków.

Wyjazd delegatów czeskich.

Cieszyn, 16 lipca (Tel. wł.) Pisma czeskie z Ostrawy donoszą, że minister Benesz i delegat czeski w Cieszynie przy międzynarodowej komisji, dr Mattousz, **wyjechali dziś do Paryża** na konferencję ambasadorów w sprawie cieszyńskiej. Jak wiadomo, rozstrzygnięcie ma bowiem nastąpić po wysłuchaniu delegatów czeskich i polskich.

Prasa Śląska o sprawie Cieszyńskiej

Cieszyn, 16 lipca (Tel. wł.) Prasa śląska omawia we wstępnych artykułach sprawę rozstrzygnięcia co do Śląska cieszyńskiego. — »Gwiazdka Cieszyńska« występuje gwałtownie przeciw pokrzywdzeniu nas przez koalicję.

»Dziennik Cieszyński« podnosi, że wiadomość o rozstrzygnięciu kwestji śląskiej wywołała w pierwszej chwili zdziwienie, dalsze jednak wiadomości i trzeźwe rozważenie przyniosły **uspokojenie.** Rzeczą naszą jest uczynić, co możliwe, by ofiara nasza była jak najmniejsza. Chodzić będzie o teren na zachód od Olszy, więc o Zagłębie i te gminy powiatu cieszyńskiego, które leżą w obrębie prefektury czeskiej. Obszary te bylibyśmy napewno otrzymali w głosowaniu ludowem. Przekonać o tem radę ambasadorów będzie obowiązkiem naszych dyplomatów. Przygotowanymi być musimy na ofiary, ale i największe ofiary warto ponieść dla dobra ojczyzny.

Wobec zmiany sytuacji na Śląsku, »Dziennik Cieszyński« **wzywa do broni.** Cały Śląsk tak przywykły jest do walki. Każdy Ślązak zahartowany w długotrwałej wojnie plebiscytowej **walczyć powinien na froncie bolszewickim.** Każdy żołnierz śląski na tym froncie, to 10 głosów oddanych za ziemią cieszyńską. — **Krew przelana za Polskę będzie najbardziej przekonywującym plebiscytem.**

Głosy prasy czeskiej.

Cieszyn, 16 lipca (Tel. wł.) »Moravsko-Slezsky« Dennik« wywodzi, że rozstrzygnięcie to jest **katastrofą dla Czechów,** dla Cieszyna i powagi czeskiej polityki zagranicznej. Następnie zarzuca, że dyplomacja czeska utrzymuje w szachu opinję publiczną w Czechach. Nadzieje ludności czeskiej usypiano za pomocą odezw i deklaracyj, że sprawa czeska dobrze stoi. —

Ten niepożądany i nieoczekiwany obrót sprawy jest najcięższą raną, jaką Czesi kiedykolwiek odnieśli, a doszło do tego w chwili, gdy Polska **przegrywa samodzielną swą egzystencję** (sic!). Nie mówimy i nie podnosimy, że to rozstrzygnięcie koalicji jest niewdzięcznością(!), ponieważ jest czemś więcej. Jest to niesprawiedliwość tem większa, że wierzyliśmy w sprawiedliwość przyjaciół zachodnich. Wiara ta upadła, chociaż wierności nie wypowiadamy.

Nie znaczy to także, że kapitulujemy i że zrzekamy się Cieszyńskiego, które jest i będzie nasze. To jest nasze uroczyste zastrzeżenie, od którego nie ustąpimy.

Plebiscyt na Górnym Śląsku.

Gdańsk, 16 lipca (PAT). Tutejsze dzienniki donoszą, że rząd pruski otrzymał nieoficjalne zawiadomienie, że plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się **z końcem września lub najpóźniej z początkiem października br.**

NADUŻYCIA PLEBISCYTOWE NIEMCÓW.

Kwidzyn, 15 lipca. (PAT). W dalszym ciągu napływają do powiatowej Rady ludowej niezliczone protesty w sprawie nadużyć, popełnianych przez Niemców w czasie głosowania. Na podstawie spisanych protokołów stwierdzić można następujące nowe rodzaje nadużyć: wciskano starym, niedołężnym obywatelom niemieckim kartki za pośrednictwem ich opiekunów i sióstr miłosierdzia, usuwano polskie kartki z pokoju izolowanego, albo wręczano gwałtem niemieckie, grożąc pogromem, jeżeliby się starano je zamienić na polskie. Naruszano również tajność głosowania w biurze Kwidzynia Nr 19. Kartki leżały bowiem tak, że komisja widziała, kto bierze kartki polskie, a kto niemieckie, przyczem przewodniczący komisji publicznie ogłaszał: »links deutsch, rechts polnisch«, nie dopuszczano do głosowania Polaków za najdrobniejsze niedokładności papierów, pozwalano Niemcom głosować nawet bez metryk, lub na podstawie metryk fałszywych. Przekupywano Polaków, zwłaszcza na folwarkach, dając im mąkę, cukier i 50 marek, aby głosowali za Niemcami.

Komitet mazurski w dalszym ciągu otrzymuje z różnych stron wiadomości od osób zainteresowanych z zapytaniem, co się stało z ich głosami, oddanemi za Polską, podczas gdy komisja wyborcza ogłosiła, że wszystkie głosy oddali za Niemcami. Komitet zbiera obecnie wszystkie fakta nadużyć Niemców, aby na tej podstawie przygotować protest przeciwko wynikowi wyborów.

LOSY POLSKIEGO KURJERA DYPLOMATYCZNEGO.

Kwidzyn, 15 lipca. (PAT). Przed kilku dniami zaaresztowali Niemcy p. Romualda Gramińskiego, kurjera dyplomatycznego ministerstwa spraw zagranicznych, który jechał z Olsztyna do Kwidzynia. Odebrano mu wszystkie papiery i dopiero na interwencję oficera włoskiego odstawiono go do Kwidzynia, gdzie trzymano go przez trzy doby w areszcie koszar artyleryjskich wraz z bolszewickimi i ukraińskimi uciekinierami. Dzięki interwencji konsula polskiego i pułkownika aljanckiego, który uznał bezpodstawność aresztowania, wypuszczono p. Gramińskiego na wolność.

BEZCZELNE POGRÓŻKI NIEMCÓW.

Kwidzyn, 15 lipca. (PAT). »Gazeta Polska« podaje: Z różnych stron dochodzą nas wiadomości, stwierdzone protokolarnie, że Niemcy zamierzają w najbliższych dniach po plebiscycie urządzić pogrom Polaków. W tym celu przybywają masy Niemców z Hamburga i Westfalji, przechwalając się, że broni im nie zabraknie. Ludność polska domaga się, aby komisja koalicyjna w celu zapobieżenia nieszczęściu, urządziła szereg rewizyj u Niemców. Organizacje polskie przesłały odpowiedni memorjał do komisji aljanckiej.

POGROMY W POWIECIE OLSZTYŃSKIM.

Olsztyn, 15 lipca. (PAT). Pogrom Polaków po wsiach, którzy głosowali za Polską, trwa dalej. W Zwymoju przyszło do użycia broni palnej. Niemcy napadli na Polaków, a w czasie walki niemiecki agitator, nauczyciel Bär, nawołujący Niemców do strzelania Polaków, został zabity.

O uregulowanie sprawy żydowskiej.

Warszawa, 15 lipca. (Tel. wł.). Już od sześciu miesięcy znany działacz sjonistyczny, Nossig, czynił zabiegi wśród stronnictw polskich i żydowskich, jako też u rządu, celem zgodnego **uregulowania sprawy żydowskiej w Polsce** i uznanie za najżywotniejszą konieczność powołania do życia **międzypartyjnego komitetu do spraw żydowskich.** Wczoraj wreszcie z inicjatywy prezydenta gabinetu i pod jego przewodnictwem odbyło się posiedzenie międzyklubowe z udziałem ministra spraw wewnętrznych, ministra oświaty, spraw zagranicznych i spraw wojskowych, posłów: Osieckiego, Buzka, ks. Starkiewicza, ks. Staszyńskiego, Barlickiego, ks. Maciejewicza, Wróblewskiego, Kosmowskiej, Starowiejskiego, Opali, St. Grabskiego, Gruenbauma, Hartglassa, Hippera, Hirschhorna, oraz dra Nossiga i Prilluckiego.

Wedle informacyj udzielonych waszemu korespondentowi, celem tej konferencji było załagodzenie »gwałtownej formy« ruchu antisemickiego w Polsce, jak również tonu prasy w sprawach żydowskich, o rewizję ustaw, dekretów i praktyk, które ludność żydowska uważa za krzywdzące dla siebie. Z drugiej strony podniesiono potrzebę większego solidaryzowania się ludności żydowskiej ze sprawami krajowemi. Na konferencji dokonano wyboru komitetu, który zbierze się w dniach najbliższych i opracuje program swej działalności.

Burzliwe posiedzenie Izby gmin.

Paryż, 16 lipca (Tel. wł.) Pisma francuskie donoszą z Londynu, że ostatnie posiedzenie Izby gmin **było bardzo burzliwe.** Omawiano sprawę ostatnich **zaburzeń w Indjach.** Przedstawiciele unjonistów postawili wniosek o wyrażenie rządowi nieufności za usunięcie jenerała, który złamał zaburzenia za pomocą surowych represyj. Z drugiej strony przedstawiciele »Partji pracy« postawili wniosek o wyrażenia zaufania dla rządu, ponieważ rząd nie zmienił swej polityki pomimo tych zaburzeń. **Oba wnioski zostały odrzucone.**

Zgłoszono również interpelację w sprawie stosunku rządu angielskiego do **byłego króla greckiego Konstantego.** W odpowiedzi przedstawiciel rządu zaznaczył, że rząd angielski **nie sprzyja restauracji byłego króla Konstantego** i że pogłoski sprzeczne z intencjami rządu szerzone są przez agitatorów.

Kandydatura Focha na prezydenta Francji.

Warszawa, 16 lipca (Tel. wł.) »Rzeczpospolita« donosi z Paryża, że na wypadek ustąpienia Deschanela, wybór marszałka Focha na prezydenta republiki jest zapewniony.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 15 lipca 1920.

	Waluta markowa ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. kraj. E. 1893	85'—	87'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	86'—	88'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	87'—	89'—
4% listy zast. Banku kraj.	91'—	93'—
4½% listy zast. Banku hipot.	90'—	92'—
4% listy zast. Banku hipot. 60 let.	90'—	92'—
4½% listy zast. Banku gal. dla handlu i przemysłu	92'—	94'—
4½% listy zast. ziem. Banku kredyt.	92'—	94'—
4½% listy zast. Tow. kredy.t ziem.	95'—	96'—
4% listy zast. Tow. kred. ziem.	83'—	85'—
Akcje bankowe:		
Polski Bank Przemysłowy	430'—	470'—
Bank Hipoteczny	550'—	580'—
Bank Małopolski	550'—	590'—
Ziemski Bank Kredytowy	380'—	410'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	350'—	400'—
Transakcja		370'—
Handl. Spółka akc. „Impex"	220'—	250'—
Zieleniewski	1400'—	1500'—
„Lemiesz" fabryka maszyn roln.	1550'—	1650'—
„Górka" fabryka cementu	1350'—	1450'—
Gal akc. Zakłady górn. Siersza	1300'—	1400'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. gór.	3200'—	3400'—
Polska Nafta	1050'—	1250'—
Transakcja	1200'—	1225'—
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie po 100	420'—	450'—
Marki niemieckie po 1000	435'—	455'—
Transakcja		448'—
Ruble carskie po 500	300'—	330'—
Transakcja		325'—
Ruble carskie po 100	320'—	340'—
Ruble dumskie	70'—	80'—
Franki francuskie	14'—	15'—
Dolary amerykańskie	150'—	170'—
Transakcja		16[illegible]'—
Dolary kanadyjskie	120'—	140'—
Lei rumuńskie	480'—	500'—
Berlin	—'—	—'—
Transakcja		44[illegible]'—
Wiedeń	—'—	—'—
Transakcja		103'—

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

L. 177/Pr. 4939 2 2

OGŁOSZENIE.

Przy Wydziale technicznym Dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie są do obsadzenia następujące posady:

1) jedna inżyniera w X randze urzędników państwowych;
2) dwóch techników jako praktykantów w grupie C. urzędników państwowych;
3) jednego rysownika (czki) jako urzędnika (czki) kancelaryjnego.

Warunki przyjęcia dla kandydatów: ad

1) dwa egzamina państwowe na wydziale elektrotechniki, budowy maszyn lub inżynierji;
2) ukończona szkoła przemysłowa średnia lub niższa, ewentualnie równorzędny zakład państwowy techniczno-przemysłowy z ostatnim egzaminem przepisanym dla tych szkół;
3) ukończona szkoła wydziałowa lub 4 kl. szkoły realnej, oraz dokładna znajomość rysunków technicznych i kaligraficzne pismo.

Podania należycie udokumentowane i zaopatrzone w a) metrykę urodzenia; b) świadectwo przynależności; c) świadectwo ostatnich egzaminów; d) świadectwa ewentualnie odbytej praktyki w dziale elektrotechniki prądów stałych; e) świadectwa moralności i nienaganności politycznej; f) świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza powiatowego, skierować należy do Prezydjum Dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie, ul. Warszawska l. 3.

Kandydaci ad 1 i 2, którzy wykażą się dłuższą praktyką w dziale elektrotechniki prądów słabych, mogą być przyjęci ad 1) w IX, ad 2) XI lub X randze urzędników państwowych.

Przyjęcie na razie prowizoryczne, po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacja.

Termin wnoszenia podań do 15 sierpnia b. r.

W. Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13. Redaktor odpowiedzialny: L. K. Górski.